Nr. 8 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, piątek 11 stycznia 1924. | Rok VII.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie mies. 2,250.000 Mk., z dostawą do domu 2,500.000 Mk., na prowincji 2,500.000 Mk., za granicą 3,800.000 Mk.
Cena pojedyńczego egzemplarza na całym obszarze Polski
100.000 Mp.
na prowincjonalnych dworcach **120.000 Mk.**
Redakcja i Administracja Lwów, Sykstuska 21.
Tel. w dzień Nr 24 — od godz. 10 wieczór 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: **ARTUR W. HAUSNER.**

Nowe intrygi stronnictw prawicowych.

Możliwość zmian w gabinecie.

O tekę ministra pracy i spraw wojskowych. — Rokowania z marsz. Piłsudskim nieukończone.

WARSZAWA. 9. stycznia. — (tel. wł.) W kołach politycznych omawiają możliwość zmian w gabinecie. Pierwsza zmiana dotyczy ministra pracy, Darowskiego, który miał zdecydować się na przyjęcie stanowiska posła w Moskwie. Jako następcy wymieniani są: Fr. Sokal, delegat przy międzynarodowem Biurze pracy w Genewie i dr. Jurkiewicz, dyrektor departamentu w ministerstwie pracy.

Druga zmiana dotyczy ministerstwa spr. wojskowych. Wprawdzie kwestja dymisji gen. Sosnkowskiego nie jest dotąd wyjaśniona, jednak stoi ona w związku z niezerwanemi jeszcze rokowaniami z marsz. Piłsudskim.

W sferach politycznych mówią, że prezydent Wojciechowski nalega na marszałka, aby objął stanowisko gen. inspektora armji. W tej sprawie pojechał wczoraj do Sulejówka minister oświaty Miklaszewski, z listem prezydenta. Z drugiej strony donoszą, że Piłsudski zdecydowany jest ofiarowanego mu stanowiska nie przyjąć ponieważ nie zgadza się z tekstem projektu o organizacji naczelnych władz wojskowych, który ma być wniesiony do sejmu w opracowaniu b. ministra wojny, Szeptyckiego.

—::::—

Intrygi prawicy przeciw Piłsudskiemu.

Krakowski „Kurjer ilł." informuje:

Sfery lewicowe zwracają uwagę w swej prasie i w rozmowach prywatnych, że wedle ich wiadomości, żądania marszałka Piłsudskiego mieściły się w zupełności w ramach możliwych do spełnienia. Przypisują one decyzję prezydenta Wojciechowskiego intrygom grup, kóre odnoszą się bezwzględnie wrogo do marszałka Piłsudskiego.

Koła lewicowe podkreślają dalej, że lewica zgodziła się na nominację hr. Zamoyskiego (a przedtem na Dmowskiego, który jednak sam teki nie przyjął), dalej na zachowawczego ministra rolnictwa p. Janickiego, i wogóle na przewagę żywiołów prawicowych w gabinecie, licząc na to, iż nominacja marsz. Piłsudskiego nie napotka na trudności.

Witos reorganizuje stronnictwo „Piasta".

Ma powstać klub „bogatych chłopów".

WARSZAWA. 9. stycznia. — (tel. wł.) W kołach sejmowych krążą pogłoski, że p. Witos czyni przygotowania do przekształcenia swego stronnictwa na partję agrarną, która opierałaby się głównie i broniła zamożnych włościan. Do partji mieliby być wciągnięci także średni właściciele ziemscy. Dla przeprowadzenia prac przygotowawczych Witos bawił w Poznaniu. W dn. 16. i 17 b. m. odbędzie się posiedzenie Zarządu Piasta, na którem ta sprawa zostanie zadecydowana.

Tajemnica skazanych na śmierć Bagińskiego i Wieczorkiewicza.

WARSZAWA. 9. stycznia. — (tel. wł.) W związku z sprawą usiłowanego uwolnienia skazanych na śmierć za zamachy terrorystyczne por. Bagińskiego i Wieczorkiewicza, policja aresztowała oprócz Wasilewskiego, drugiego podejrzanego osobnika, szewca Kucharskiego. W mieszkaniu jego znaleziono 8 rewolwerów, 500 naboi i 8 granatów. Ze znalezionych papierów policja dowiedziała się, że Kucharski utrzymywał kontakt z pewną organizacją młodzieży.

Policja przeprowadziła szereg rewizji wśród młodzieży także szkolnej i dokonała kilku aresztowań. Śledztwo trzymane jest w tajemnicy.

—::::—

Wojska francuskie opuszczają Zagłębie Ruhry.

ESSEN. 9. stycznia. (Pat.) Wycofywanie wojsk okupacyjnych trwa w dalszym ciągu. W szczególności południowa część Zagłębia Ruhry z wyjątkiem kilku małych komend żandarmerji, jest prawie zupełnie ogołocona z wojsk okupacyjnych. Od wczoraj odmaszerowują całymi pułkami wojska francuskie w kierunku Renu.

„Europa nie może żyć bez Rosji".

O uznanie sowietów przez małą ententę.

PRAGA. 9. stycznia (Pat.) Venkov występuje przeciw głosom odradzającym konferencji belgradzkiej zajmowanie się zagadnieniem rosyjskiem. Europa — pisze dziennik — nie mogłaby żyć bez Rosji, jak i Rosja nie mogłaby się obejść bez Europy, czego dostatecznie dowodzą wysiłki dążące do nawiązania stosunków ekonomicznych, oraz ta okoliczność, że sowiety odstępują od swoich pierwotnych usiłowań. Uznanie Rosji de iure — pisze Venkov, bynajmniej nie sankcjonuje krwawego terroru, uprawianego w Rosji.

Przykład Niemiec, gdzie bolszewizm nie mógł pomimo najbardziej korzystnego gruntu zaaklimatyzować się, dowodzi jasno, że przez uznanie Rosji sowieckiej państwo nie popełnia jeszcze samobójstwa.

—::::—

Konferencja w sprawie pełnomocnictw rządu.

WARSZAWA. 9 stycznia (PAT). We czwartek, 10 bm. odbędzie się w ministerstwie skarbu konferencja wybitnych znawców spraw gospodarczych i skarbowych w sprawach związanych z realizacją ustawy o pełnomocnictwach. W konferencji wezmą udział politycy oraz wybitni znawcy spraw gospodarczych i skarbowych, profesorowie uniwersytetów oraz przedstawiciele sfer gospodarczych. Konferencji przewodniczyć będzie prezes Rady ministrów w charakterze ministra skarbu.

—::::—

Kurs franka waloryzacyjnego.

WARSZAWA. 9 stycz. (A. W.) Frank waloryzacyjny na 11 stycznia ustalono na 1,910.000 marek.

—::::—

62 proc. podwyżki dla robotn. łódzkich.

WARSZAWA. 9. stycznia. (Pat.) W dn. 9. b. m. odbyła się w ministerstwie przemysłu i handlu konferencja pod przewodnictwem ministra pracy i opieki społecznej Darowskiego z przedstawicielami wielkiego i małego przemysłu włókienniczego w Łodzi, w sprawie przyznania robotnikom 62 proc. podwyżki. Po dwgodzinnej konferencji przedstawiciele wielkiego przemysłu wyrazili zgodę na przyznanie 62 proc. podwyżki, zaś przedstawiciele średniego i małego przemysłu dadzą definitywną odpowiedź w piątek, po odbyciu swoich ogólnych zgromadzeń.

—::::—

Z historji socjalizmu w krajach bałtyckich.

Korzystając ze sposobności pobytu delegatów socjalistycznej partji łotewskiej na kongresie P. P. S. w Krakowie, miejscowa organizacja naszej partji zaprosiła ich o wygłoszenie odczytu o rozwoju socjalizmu w państwach nadbałtyckich. Odczyty takie wygłosili tow. Kalnin i Rudziewicz.

Tow. Kalnin stwierdził na wstępie, że tak kraje nadbałtyckie, jak i Polska powstały na gruzach caratu. Klasa robotnicza była tą siłą, która swobodę wywalczyła. Mowca zajmuje się następnie Finlandją. Partja socjalistyczna powstała tam 1899 r. Wywalczona w 1905 r. przez socjalistów autonomja, nie była wygodną dla caratu, który postanowił ją zniszczyć. Rok 1917 przynosi niepodległość Finlandji, wywalczoną przez fiński proletarjat. Wybory do pierwszego sejmu przynoszą większość socjalistom. Egoistyczna burżuazja prowokuje walkę zbrojną z klasą robotniczą, która trwa przez rok 1918. Walka była ciężka dla robotników fińskich. Burżuazja mordowała ich bezwzględnie. Ogółem 59 tysięcy robotników zostało wymordowanych, lub zginęło w więzieniach, z zimna i głodu. Wielu socjalistów pozbawiono praw obywatelskich. Dziś nawet naczelny redaktor organu partyjnego nie ma tych praw. Mimo represji, wybory w 1919 r. dają socjalistom 80 mandatów na 200 członków sejmu (przedtem posiadali socjaliści 101 mandatów). Frakcja sejmowa rozpadła się jednak na dwa obozy; komunistyczny i socjalistyczny, który posiada przeszło 50 posłów. Burżuazja nie zaprzestała represji i zabrała się do gnębienia komunistów.

Socjalni demokraci walczą z całą energją z terorem reakcji, wiedząc, że po zgnieceniu komunistów zabierze się ona do socjalistów. Ruch socjalistyczny w tym nielicznym kraju jest niezwykle silny. Partja liczy 350 tysięcy członków, dwie trzecie klasy robotniczej obejmują kooperatywy. Istnieje 900 domów robotniczych. Organizacje zawodowe obejmują 40 tysięcy robotników i są niestety rozbijane przez komunistów.

Socjalizm na Łotwie ma podobną przeszłość. Łotewska partja socjaliszyczna powstaje w 1904 roku. W roku bieżącym, w kwietniu, obchodzić będzie właśnie 20 letni jubileusz. Rok 1905 był okresem wzmożonej walki o niepodległość. Proletarjat walczy zbrojnie o nią. Nastąpiły represje i ekspedycje karne. Piętnaście tysięcy robotników i chłopów padło ofiarą caratu, 240 miasteczek i wiosek spaliły carskie zbiry. Ruch socjalistyczny zeszedł do podziemi. Rok 1917 przynosi autonomję Łotwie, następuje jednak okupacja niemiecka, aż w roku 1918 proklamuje Łotwa swoją niepodległość. Niestety, już w roku 1917 dostaje się kraj pod okupację bolszewicką. Przy wyborach do sowietów klasa robotnicza nie wysłała ani jednego bolszewika. Następuje jeszcze raz okupacja niemiecka, ale na Boże Narodzenie 1919 roku nie było na Łotwie ani jednego obcego żołnierza. Wybory do konstytuanty w 1920 roku dają socjalnej demokracji 57 mandatów na 192 członków Sejmu.

Przy wyborach w roku 1922 socjaliści lewi zyskują 31 procent głosow i 31 mandatów. Razem z prawymi socjalnymi demokratami otrzymali 38 procent głosów i 38 mandatów na ogólną liczbę 100 członków Sejmu.

Rząd obecny na Łotwie prowadzi politykę reakcyjną. Praca socjalistów jest trudna. Robotników przemysłowych jest ogółem na Łotwie 70 tysięcy, zaś 120 tysięcy rolnych. Reformę rolną Łotwa ma radykalną. Przeprowadzono przy pomocy socjalistów, reforma rolna obdzieliła ziemią 250 tysięcy robotników po 22 ha na rodzinę. Z wdzięczności za tę reformę obdzieleni ziemią głosują na socjalistów, którzy dzięki temu walczą i zwyciężają.

Końcowe wywody poświęcił tow. Kalnin Litwie i Estonji. Są to młode państwa i ruch socjalistyczny tam bardzo młody. W Estonji w Sejmie na 100 posłów socjaliści posiadają 20 mandatów, komuniści zaś 11 mandatów. W Sejmie litewskim na 88 posłów socjaliści mają 8. Rządy w Estonji są liberalno-demokratyczne, na Litwie liberalno-konserwatywne.

Rozwój tych państewek dokonywać się może tylko na zasadach demokracji. Demokracja staje się dla burżuazji niewygodną i ucieka się do faszyzmu. Faszyzm na Łotwie reprezentuje t. zw. „Klub narodowy". Nie cofa się on przed niczem, organizuje się militarnie. Na 1 maja banda faszystów zaatakowała robotników. W niedalekiej przyszłości przyjdzie na Łotwie do walki zbrojnej z faszyzmem. Proletarjat będzie się bronił i obroni socjalizm, demokrację i niepodległość.

Przemawiał następnie tow. Rudziewicz, zaznaczając, że na walce o wolność narodu nie kończy się nasza akcja, klasy robotniczej. Na Łotwie, Litwie i w Estonji panowały specyficzne stosunki społeczne. Oto obszarnicy byli tam niemieccy, dbający o rządy monarchiczne, które zabezpieczały im przywileje. Dlatego reforma rolna w tych krajach była kwestją najważniejszą, bo łączyła się ze sprawą oswobodzenia kraju od niemieckich baronów. — Pregram nasz na wschodzie — to droga pokoju. Niebezpieczeństwo płynie ze strony Francji, która sprawy międzynarodowe rozstrzygać chce zbrojnie. Klasa robotnicza musi się tej polityce przeciwstawić. Burżuazja nie posiada już siły twórczej. Umie ona burzyć i mordować. Dążenia proletarjatu są konstruktywne. W imię porządku i rozwinięcia sił twórczych narodów idzie on do władzy. Proletarjat polski, który obronił niepodległość narodu, będzie umiał zbudować też Polskę socjalistyczną.

Macdonald o programie rządów Partji Pracy.

WIEDEŃ. 9 stycznia. (Pat.) „N. W. Tagblatt" donosi z Londynu, że Macdonald wygłosił wczoraj w Alberthall oczekiwaną z naprężeniem mowę. Macdonald zaznaczył między innymi, że partja robotnicza nie rwie się do rządu, choć pragnie zdobyć rząd. Partja robotnicza pragnie złagodzić nędzę i przywrócić pokój w Europie. Zamierza ona zwrócić się do całego świata, z wezwaniem, aby nie dopuszczono do powtórzenia się wojny światowej. Obojętnem jest dla partji, czy pozostanie ona w rządzie parę miesięcy, czy parę lat, w każdym razie spróbuje ona natychmiast program swój urzeczywistnić. Pierwszym etapem programu partji będzie zaniechanie wyścigów zbrojenia się, a nastąpić to może w drodze międzynarodowego porozumienia, w których weźmie udział nietylko Anglja, Francja, Belgja i Włochy, ale także Hiszpanja, Niemcy i Czechosłowacja. Spory między Anglją a Francją muszą ustać, są bowiem dla obu państw niepożądane. Koniecznem jest rozbudowanie Ligi narodów, oraz zapewnienie tej instytucji autorytetu i zaufania. W końcu zaznaczył Macdonald, że jakkolwiek partja robotnicza nie pochwala wewnętrznej polityki rządu rosyjskiego, to jednak uważa uznanie tego rządu za konieczne.

—:::—

Liberali przeciw Macdonaldowi?

LONDYN. 9. stycznia. (Pat.) W kołach politycznych sądzą, że po objęciu rządów (przez gabinet Macdonalda, liberali zgłoszą votum nieufności przeciw Macdonaldowi. W motywach tegoż ma być powiedziane, że danina majątkowa w tej formie, jak ją projektuje program socjalistyczny, nie odpowiada poglądom narodu co się okazało przy ostatnich wyborach. Wniosek ten będzie przyjęty przez liberałów i konserwatystów. W ten sposób gabinet socjalistyczny po kilkudniowym trwaniu ustąpi miejsca rządowi Asquitha.

Głupota czy zła wola?

Upadek rządu Witosa był koniecznością, z której zdawali sobie sprawę nawet zwolennicy tego rządu. Za dużo ten rząd nabroił, by dalsze jego trwanie nie miało było państwa doprowadzić do ruiny. Tylko chłopki piastowe zamiast Panu Bogu podziękować, że zesłał upamiętanie na Bryla i innych frondowców, którzy doprowadzili do obalenia tego nieszczęsnego rządu, uchwaliły na zjeździe Piastowców w Warszawie potępienie, rozumie się Brylowi i jego kompanji i między innemi następującą, wielce wymowną rezolucję:

„Wobec tego, że posłowie Bryl, Pawłowski, Pluta, oraz inni uległszy przez tych prowadzonej intrydze spowodowali upadek rządu stworzonego z wielkim nakładem pracy, opierającego się na polskiej większości, Zarząd główny stwierdza, iż wymienieni posłowie krokiem swym rozerwali daleko posuniętą konsolidację (!) stosunków w państwie, zaszkodzili podjętej sanacji (?) skarbu i rozpoczętej realizacji (?) postulatów ludowych, a zwłaszcza reformy rolnej)!?)

Menerzy piastowi liczą na niesłychaną głupotę chłopa, jeżeli mu do wierzenia podają, że secesjoniści uniemożliwili reformę rolną.

Nigdyby ona zrealizowana nie była, jak i inne sprawy ludowe, gdyby był trwał „narodowy" rząd klęski.

Wieś się burzy, a Witosowcy wyrażają sobie uznanie. Trzeba zajrzeć na wieś, aby prawdę usłyszeć, piastowi obrońcy ludu!

Wielka katastrofa na morzu.

KONSTANTYNOPOL, 9 stycznia (PAT.) „Telegr. Comp." donosi, że parowiec amerykański „Conejas, który w drodze z Konstantynopola do Odessy chciał się schronić do portu w Transzundzie przed szalejącą śnieżycą, wskutek burzy i mgły zmylił kierunek drogi i najechał u wejścia do portu z całą siłą na latarnię morską. W następstwie uderzerzenia statek „w przeciągu kilku minut zatonął wraz z 300 pasażerami i załogą.

„Virtuti militari" dla króla włoskiego.

RZYM. 9. stycznia. (Pat.) Poseł Zaleski w towarzystwie wojskowego attache majora Morstina wręczył królowi włoskiemu krzyż Virtuti Militari, poczem król zaprosił posła Zaleskiego do swego prywatnego gabinetu, gdzie w rozmowie poruszono tematy polityki wewnętrznej i zewnętrznej obu państw, oraz kwestje dotyczące sytuacji politycznej i ekonomicznej Europy.

—:::—

Pogrzeb ks. Lutosławskiego.

WARSZAWA. 9. stycznia. (Pat.) *Pisma* donoszą: Wczoraj odbył się w Drozdowie pogrzeb śp. posła ks. dr. Kazimierza Lutosławskiego, przy licznym udziale kolegów i przyjaciół zmarłego oraz ludności miejscowej. Nad grobem przemawiali: poseł ks. Kaczyński, prezes Związku Z. L. N., posel dr. Głąbiński i poseł dr. Stroński i in. Zwłoki pochowano w grobowcu rodzinnym.

Konferencja tow. Philipps z przedstawicielami P. P. S.

W środę ubiegłą odbyła się w Krakowie konferencja między tow. Philipps, przedstawicielką Labour Party, i t.t. Kluszyńską, Niedziałkowskim i Żuławskim, przedstawicielami P.P.S. Omówiono główne zagadnienia bieżącej międzynarodowej polityki socjalistycznej, w szczególności stosunek do Rosji Sowieckiej i sprawy ewentualnego uznania jej de iure przez Wielką Brytanję, sprawę mniejszości narodowych w Polsce, rolę Polski w polityce światowej a P. P. S. w polityce Międzynarodówki. Nasi towarzysze podkreślili z naciskiem, że rola Polski w utrzymaniu pokoju światowego jest ogromna, zreferowali na licznych przykładach wysiłek P.P.S. w tym zakresie, przedstawili też stan rzeczy w ruchu robotniczym mniejszości narodowych. Tow. Philipps stwierdziła, że kierownicze koła Labour Party zdają sobie sprawę ze znaczenia politycznego nowych państw na wschodzie Europy, zwłaszcza zaś Polski. Istniały tu częste nieporozumienia, które muszą być ostatecznie usunięte. Tow. Philipps z uznaniem podniosła ogromną zasługę P.P.S. w walce o uratowanie pokoju i wyniki socjalistycznej pracy w Polsce. P. P. S. musi grać w Międzynarodówce rolę, odpowiadającą w pełni znaczeniu socjalizmu polskiego w ruchu robotniczym. Ofiarowuje imieniem Labour Party najściślejszy kontakt i współpracę.

Na zakończenie stwierdzono zupełną zgodność poglądów Labour Party i P.P.S. na wszystkie poruszone kwestje, poczem tow. Philipps winszowała naszym towarzyszom stanowiska, zajętego przez Kongres w sprawie mniejszości narodowych, wyraziła zupełną solidarność z poglądem, że socjaliści niemieccy i ukraińscy powinni utworzyć własne, odrębne od nacjonalistów, frakcje sejmowe, i zaprosiła P. P. S. oficjalnie do Londynu.

Wieczorem tow. Philipps odjechała do Anglji, gdzie na posiedzeniu niedzielnem Labour Party zda sprawę z wyników prac XIX Kongresu P. P. S.

—::::—

Z dnia.

Naród (?) dźwignął się z ruiny!

P. prof. Grabski pisze w „Słowie polskiem" następujące pochwały dla poprzedniego rządu, w którym sam brał udział:

„O potrzebie oszczędności mówili wszyscy już od lat bodaj czterech. Ale naprawdę wziął się do przeprowadzenia ich, dopiero gabinet oparty o zespół Jedności Narodowej i Piasta, usuwając z preliminarza budżetowego wszystkie pozycje, jakie tylko można było skreślić".

Megalomanja prof. Grabskiego byłaby do wybaczenia, gdyby 1) „oszczędności" poprzedniego rządu nie były się fatalnie odbiły na całej gospodarce państwowej, zwłaszcza w dziale administracji, 2) gdyby oszczędności były dotyczyły cofnięcia choćby podarunków dla klas posiadających, którym wręcz przeciwnie, hojniej jeszcze, niż za rządów poprzednich rozdarowywał rząd chjeno-piastowy dobro państwowe. Bajda dał obszarnikom miljardy na zakupno zboża, p. Korfanty nafciarzom i węglarzom zredukował podatek majątkowy do śmiesznie niskich sum.

Prof. Grabski, jak gdyby nie wiedział ile złego narobił rząd chjeno-piastowy biada:

„Pomoc państwa na cele życia gospodarczego była olbrzymia. Korzystało z niej rolnictwo, a w wyższym jeszcze stopniu korzystał z niej przemysł. Kredyt ten udzielany i zwracany w markach, spadających w wartości, był naprawdę olbrzymiemi zapomogami ze skarbu państwa. Można dyskutować, czy to było słuszne. Osobiście sądzę, że pomoc ta za długo trwała, ale istotnie dzięki niej siły wytwórcze społeczeństwa, zniszczone wojną, wróciły do przedwojennej normy, a częściowo ją nawet przewyższyły".

Te „siły wytwórcze" przetłumaczone na język popularny nie oznaczają nic innego, jak napełnienie złotem kieszeni kilkunastu tysięcy producentów rolnych i przemysłowców. Milionowe masy ludzi pracujących popadły dzięki wzmożeniu się tych „sił wytwórczych" w niewysłowioną nędzę. Ekonomista p. Grabski na takie rzeczy nie zwraca uwagi, dla niego ci, co brali, to „naród". Pisze bowiem:

„Przez 5 lat państwo hojnie wspomagało naród. I naród (?) szybko się dźwignął z ruiny, dzięki tej pomocy. Jednocześnie wszakże został zrujnowany skarb państwa".

Niechże prędko ten „naród" p. Grabskiego, usłucha swego wodza, który apeluje:

„Teraz musi być ten stosunek odwrócony. Musi ustać branie ze skarbu państwa — który jest pusty. Musi się zacząć dawanie z majątku i dochodu prywatnego, który jest u wielu istotnie duży".

Dlaczego dopiero teraz, dlaczego nie wczoraj, czy pół roku temu?

—::::—

Międzynarodowa konferencja kolejowa w Warszawie.

WARSZAWA, 9. stycznia (tel. wł.) Jutro zaczną się obrady międzynarodowej konferencji kolejowej w sprawie bezpośredniej komunikacji Bałtyk — Warszawa Szwajcarja — Rzym. W konferencji wezmą udział przedstawiciele Polski, Łotwy, Estonji, Czech, Austrji, Szwajcarji i Włoch.

—::::—

Nie ma nic do powiedzenia...

WARSZAWA, 9. stycznia. (tel. wł.) Dzisiaj premier Grabski odbył konferencję z przedstawicielami PPS. i NPR., którzy interpelowali jakie środki rząd przedsięweźmie dla zwalczania drożyzny. P. Grabski oświadczył, że konkretnych wiadomości w tej sprawie udzielić nie może.

90

UPTON SINCLAIR.

100%

Historja patrjoty.

Tłumaczyła z angielskiego

dr. FELICJA NOSSIG.

(Ciąg dalszy).

List pisany przez sekretarza donosił że pani Warring Sammye prosi pana Piotra Gudge, aby ją odwiedził o godzinie 3-ciej popołudniu. Piotr rozmyślał nad tym listem i łamał sobie głowę nad tem, jaką to odmianą czerwonych może być ta pani Warring Sammye. Papier listowy i wytworton listu imponowały mu, lecz „rewolucja" było to przecie słowo zakazane. Pani Warring Sammye musiała, podobnie jak pani Gott być salonową czerwoną.

Piotr pokazał list Mc. Givney'owi i zapytał nieufnie:

— Cóż to znowu za czerwony spisek?

Mc. Givney przeczytał list.

— Czerwony spisek? — Jak pan to rozumie?

— No, przecie „Córki rewolucji amerykańskiej".

Mc. Givney spojrzał sądząc, że żartuje gdy jednak widział że Piotr mówi poważnie zaśmiał mu się w twarz.

— A to idjota z pana! — zawołał. — Czy nie słyszał pan nigdy o rewolucji amerykańskiej? Czy nie wie pan, co to czwarty lipca?

W tej chwili zadzwonił telefon. Mc. Givney oddał mu list i rzekł: „Zapytaj pan o to swojej żony".

Gdy Gladys wróciła do domu a Piotr pokazał jej list była bardzo wzburzona. Od niej dowiedział się Piotr, że pani Warring Sammye jest jedną z najarystokratyczniejszych dam z towarzystwa American City a rewolucja amerykańska jest całkiem czcigodną rewolucją, która odbyła się już bardzo dawno. Najlepsi ludzie należą do tego towarzystwa i jest rzeczą dozwoloną, a nawet elegancką mieć ten napis na papierze listowym. Piotr musi natychmiast włożyć najlepsze ubranie i zatelefonować do sekretarza, że z przyjemnością złoży pani Warring Sammye swoje uszanowanie. Tymczasem zaś musi Piotr jeszcze czegoś się nauczyć. Przedewszystkiem przestudjować listę owarzytską „Czem kto jest w American City", prócz tego przerzucić historję Ameryki i przeczytać sobie „Oświadczenie niepodległości", oraz nauczyć się różnicy między rewolucją z dawnych czasów, a taką, która odgrywa się teraz.

Piotr odwiedził następnie tę wielką damę w jej szarym kamiennym pałacu i wydział, że jest również wspaniałą jak pani Gott, z tą tylko różnicą, że ani na chwilę nie zapominała o swem stanowisku. Nie popełniła tego błędu, ażeby Piotra traktować jak równego sobie, i Piotrowi nie przyszło też na myśl, że chciałby na zawsze zostać w jej domu. Oświadczyła Piotrowi, że słyszała o jego wykładzie i pragnie, ażeby go powtórzył w „Związku niezdolnych do pracy weteranów", którego jest opiekunką. Piotr odrzekł — stosownie do instrukcji danej mu przez Gladys — że będzie to uważał za spełnienie patrjotycznego obowiązku. Pani Warring Sammye podziękowała mu w imieniu całego kraju, i przyrzekła, że oznajmi mu, kiedy wykład ma się odbyć.

Piotr wrócił do domu a Gladys skrzywiła się, słysząc, że wykład odbędzie się przed prostymi żołnierzami w jakiejś tam hali. Spodziewała się że to „Córki rewolucji" pragną go usłyszeć i że się wszystko odbędzie w pałacu pani Warring Sammye. Ale już sam fakt, że Piotr zwrócił na siebie uwagę pani Warring Sammye, był tryumfem. Gladys pocieszyła się rychło i opowiadała Piotrowi anegdoty z życia pani Warring Sammye; w salonach manikurowania można niejednej rzeczy się dowiedzieć. Gladys była w dobrym humorze i rozmawiała z Piotrem o nim samym. Stanęli już na wysokości, z której można już przeszłość objąć okiem jako całość; w intymnej poufałości swej małżeńskiej spółki mogli swe błędy obracać na pożytek i rozumnie wykreślać plany na Przyszłość.

(C. d. n.).

—::::—

Nowiny z dnia.

Lwów, 10. stycznia.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

Czwartek o g.7 »Bal maskowy«.
Piątek o g. 7 »Faust«.
Sobota o g. 3 »Krakowiacy i górale« (dla młodz. szk.), o g. 7 »Pajace«, »Tajemnica Zuzanny«.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, ulica Gródecka 2 b.:

Czwartek o g. 7 »Dzwonek alarmowy«.
Piątek o g. 7 »Dzwonek alarmowy«.
Sobota o g. 7 »Dzwonek alarmowy«.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ulica Słoneczna:

Czwartek o g. 7 »Królowa Montmartru«.
Piątek o g. 7 »Frasquita«
Sobota o g. 7 »Bajadera«.

—::::—

TEATR LITER.-ARTYST. „BAGATELA" ul. Rejtana 3:

Od 1. stycznia 1924:

Część I.: „Rok 1923—4", obrazek noworoczny pióra An-Ki. — Część solowa: Mirski, Bronowski, Windheim, ? Joe Vardini ? — Część III : „Gniazdko miłości", farsa „Bebe". Początek o g. 8-mej wieczorem.

—::::—

UKR. NARODNYJ TEATR »UKR. BESIDY«, dyr. J. Stadnik (ul. Szaszkiewicza 5):

Bilety wcześniej w »Sojuznym Bazarze«, ul. Ruska (dom »Dnistra«).

::::

TEATR ŻYDOWSKI dyr. S. GIMPEL, Jagiellońska 11.

Czwartek o godz. 7·30 »Narzeczony w Ameryce«, operetka w 3 akt. J. Silberta.

—::::—

TEORJA EINSTEINA NA EKRANIE wyświetlona będzie w niedzielę o godz. 12 w poł. w kinie Apollo. Prolekcję wygłosi inżynier E. Libański.

DZISIEJSZA PREMIERA „DZWONKA ALARMOWEGO" da szerokie pole popisu naszym artystom z pp. Czajkowską, Zakrzyńską i Sieniawską na czele. Reżyser Orzechowski, który kreuje główną rolę męską, wyzyskał sytuacyjnie komizm doskonałej komedji Hennequina i Coolusa.

Z OPERY. W sobotę w nowej inscenizacji M. Lewickiego ukażą się „Pajace" i „Tajemnica Zuzanny". Wielki nakład pracy artystów, bogata wystawa dekoracyjna i kierownictwo muzyczne M. Zuny i A. Stadlera dają pełną gwarancję dużego sukcesu.

„DANTON" Romain Rollanda w przekładzie znanego literata lwowskiego Jana Parandowskiego ukaże się poraz pierwszy w Polsce na scenie teatru Wielkiego we Lwowie. Nazwisko autora, postacie z wielkiej rewolucji powinne wzbudzić w sferach wielbicieli teatru duże zainteresowanie. Próby w pełnym toku.

ZNIŻKI ABONAMENTOWE. Dyrekcja teatrów — chcąc uprzystępnić publiczności poznanie szeregu nowości w styczniu otwiera dodatkową sprzedaż bloczków abonamentowych tylko przez trzy dni. Bloczki nabywać można w gmachu teatru Wielkiego I piętro w godzinach od 10 do 12 i od 7 do 8 wieczór. — Sprzedaż odbywać się będzie tylko do soboty włącznie.

TRAGICZNA ŚMIERC MASZYNISTY NA PAROWOZIE. W okolicy Rydułtowa, na Górnym Śląsku, w czasie jazdy na parowozie maszynista Robert Podlewski otworzył palenisko w celu podsycenia ognia, W tej chwili płomienie objęły go zupełnie i nieszczęśliwy spalił się żywcem.

CHWALEBNA INICJATYWA. Związek Zaw. pracowników gastronomicznych we Lwowie otworzył przed paru tygodniami na pl. Solskich herbaciarnię. Herbaciarnia ta po za tem, że dała zajęcie kilku pracownikom spełnia bardzo pożyteczne funkcje, dostarczając uboższej ludności za minimalną opłatą porcję zupy i mięsa, a przedewszystkiem gorącą herbaciarnia mieści się w zbudowanym z desek szałasu i rzecz prosta nie może pomieścić w szczupłych dwu pokoikach nadmiaru interesentów,, chcących się tanio pożywić.

Instytucja ta zasługuje na poparcie kompetentnych czynników.

KURSY WALUT I AKCJI PRZEMYSŁOWYCH. Wczoraj przedpołudniem na giełdzie w Warszawie dolary spadły do 9,750. Spekulanci poczęli operować akcjami. Płacono tam franki złote 1.910 tys.

We Lwowie w walnych obrotach dolary zrazu miały tendencję zniżkową a następnie zwyżkową. — Płacono dolary do 12.100 tys. kanad. 11,500, kor. czeskie do 400, funty do 50.250 tys.

P. K. K. P. wczoraj płaciła dolary do 10 milj. kanad. 9.700, franki franc. 489, fr. belg. 430, fr. szwajc. 1,740, funty 42.900, funty 42.900, kor. cz. 289, liry 42.900, kor. austr. 138, złoty polski 1.500, złoty frank 1.940, frank podatkowy 1.580 tys.

W Gdańsku wczoraj płacono markę polską do 0.572 w Berlinie 360—380.

Akcje przemysłowe miały tendencję wybitnie zwyżkową, Płacono Chodorów od 34000 tys., Cegielski 5.250. Ćmielów 10,500, Gafota 1.925, Oikos 26.000, Parowozy 3.400, Pezet 1.100, Polsk. Nafta 2.300, Pol. tow. bud. 1,200 Siersza elektr. 2.500, Tesp 40 milj. Zieleniewski 68 milj.

CENY ZBOŻA. Na giełdzie zbozowej we Lwowie ceny automatycznie podnoszą równolegle ze spadkiem marki polskej. Wczoraj notowano: pszenicą do 32.500 tys., żyto do 19000, jęczmień i owies 17.000, kukurudza 30.000, mąką pszenna 45.55 i 70 milj., żytnia 40 i 45 milj. otręby 9,500—10,500 tys. marek za 100 kg.

Z „BOLĄCZEK" DOLAROWYCH. Posterunkowy Kaczmarek zauważył jak Abraham Czopp w kawiarni Teatralnej i Imperial „inkasował" dolary. Dolarowiec ten na Wałach Hetmańskich prosił o wskazanie drogi do kawiarni wiedeńskiej. Zaprowadzono go jednak do policji, gdzie znaleziono przy nim 200 dol. Zeznał on, iż otrzymał je od firmy Blatt i Katz przy ul. Kościuszki za sprzedane progi kolejowe.

Służąca Marja Semków dała J. Kilarowi 10 dolarów do wymiany. Kilar dał je znów Stanisławowi Kudewiczowi. Ten zatrzymał sobie „za fatygę" 8 dolarów, a 2 tylko powróciło do rąk Semkówny. Poszkodowana doniosła o tem policji.

ZAWALENIE SIĘ SKLEPIENIA PIWNICZNEGO w sklepie żelaznym w gmachu Skarbka. Wczoraj w południe w sklepie Izaaka Hayera przy pl. Gołuchowskich runęła posadzka do piwnicy. Obecni w sklepie Izrael Mayer i Salamon Podkowec odnieśli potłuczenia, pierwszy zaś obrażenia na twarzy i głowie, które zaopatrzyło mu Pogotowie ratunkowe. Na miejscu zjawił się podkomisarz pol. Mączka i urzędnicy departamentu technicznego magistratu, którzy orzekli, że katastrofa nastąpiła wskutek obciążenia sklepienia zapasami żelaza. Skład ten opieczętowano, aż do przybycia komisji sądowo-magistrackiej.

„TRAGIEDJA" PSA. Czworonóg rasy „doberman" widocznie bez domny, gdyż nie posiadał marki opłaconej, wczoraj dostał się pod wóz tramwajowy na ul. Kazimierzowskiej i odniósł zmiaździenie tylnych nóg. Przeniesiono go na podwórze jednej kamienicy, gdzie pewien posterunkowy skrócił jego męczarnie wystrzałem z rewolweru.

POGROM GĘSI. W kamienicy przy ul. Zamarstynowskiej 5 „nieznany sprawca", włamał się do piwnicy Leiby Rozenthala, zarżnął tu 10 tuczonych gęsi i zbiegł z łupem, wartości 100 milj. marek.

Helenie Holzman, zam. przy ul. Wołyńskiej nie skradziono z piwnicy gęsi, tylko 2 litry smalcu gęsiego, oraz innych wiktuałów. Szkoda wynosi również kilkadziesiąt miljonów.

—::::—

„BARTEK ZWYCIĘZCA". — Nieśmiertelne dzieło Henryka Sienkiewicza w realizacji filmowej, wyświetlane w kinoteatrach stolicy i największych miastach Polski, obraz pod tytułem „Bartek zwycięsca" rodzinnej twórczości, cieszący się niezwykłem powodzeniem wkrótce ukaże się na srebrnym ekranie Lwowa w ki- Lew. — Jestto straszna martyrologja chłopa polskiego pod zaborem pruskim, która zjawia się bardzo na czasie, jako przypomnienie Kulturkampfu, kolonizacji i Hakaty. „Ludziom Europy ku pamięci i przestrodze" oto cel realizacji filmowej utworu wielkiego pisarza, który potęgą swego talentu miał odwagę protestować na świat cały i demoskować obłudę kulturalnych barbarzyńców.

Film ten — „to wielki dzwon na trwogę", który winien być usłyszany jak Polska długa i szeroka, to głos sumienia narodowego, budzący zacietrzewionych polityków z hypnozy partyjnej. Tembardziej dziś, gdy wśród „potępionych swarów" partyjnych, strącających nas w przepaść anarchji może niejedno otumanione sumienie polskie ocknie się, zastanowi i zaniecha spisków politycznych z wrogami swego narodu.

Temat tego potężnego arcydzieła można śmiało zaliczyć do tych, które korzyść społeczeństwu naszemu przynieść mogą, rozsławiając bohaterską przeszłość naszą i tytanicznem zmaganiem się z wrogami zewnętrznymi i wewnętrznymi chwili obecnej.

Dlatego też film ten jako środek potężny propagandowy powinien zainteresować każdego obywatela Polski.

Sceny historyczne i batalistyczne wykonane przy pomocy władz wojskowych, to szczyt dotychczasosowej artystycznej reżyserji polskiej, zrealizowanej — przez E. Puchalskiego.

Rolę Bartka kreuje po mistrzowsku z wiernem oddaniem mistrz atletyki Władysław Pytlasiński, rolę generała Steinmetza odtwarza sławny artysta polski R. Żelazowski.

Obraz powyższy niezwykle efektowny i nastrojowy obfituje w mnóstwo pomysłowo skonstruowanych scen epizodycznych, w ostatnim akcie jest autentyczne zdjęcie z pochodu aljantów w Paryżu w r. 1919 i odsłonięcie pomnika Poniatowskiego w Warszawie.

Życzymy i mamy nadzieję, że film ten będzie miał masowe powodzenie dzięki walorom, jakie wyżej zostały podane.

—::::—

Paskarskie apetyty rzeźników i piekarzy

Rzeźnicy i piekarze chcą zapłaty w złocie.

Rzeźnicy pobierają obecnie ceny przedwojenne za mięso, w stosunku do wartości dolara. Za szynkę, wędliny i tłuszcze pobierają jednak ceny o wiele wyższe jak przed wojną. Zdziercom tym jednak ceny te wydają się za niskie. Wobec tego zażądali znacznej podwyżki, motywując to tem, iż w Warszawie i Łodzi ceny są wyższe jak we Lwowie. Argument ten nie wytrzymuje krytyki, gdyż przed wojną w miastach tych, oraz w Krakowie ceny żywności zawsze były wyższe jak we Lwowie.

Piekarze również zażądali znaczną podwyżkę cen za pieczywo.

Na wczorajszym posiedzeniu komisji cennikowej wobec tego była gorąca dyskusja. Uchwalono w końcu wniosek dra Trawińskiego, ażeby przedstawić województwu wniosek na ustalanie cen taryfy maksymalnej w złotych frankach obliczeniowych. Tow. Salamander wobec tego postawił wniosek, który również uchwalono, iż komisja uchwala odnieść się do kompetentnych czynników w sprawie wprowadzenia wynagrodzenia za pracę, oraz płac, również w złotych frankach obliczeniowych.

Jak z tego wynika stoimy przed dalszym olbrzymiem wzrostem drożyzny. Waloryzacja zarobków i płac stała się obecnie najbardziej aktualną sprawą dnia.

—::::—

Program ministra kolei.

WARSZAWA. 9. stycznia. (Pat.) Dnia 8. stycznia odbyła się w ministerstwie kolei żelaznych konferencja prezesów wszystkich dyrekcji kolejowych z inicjatywy i pod przewodnictwem ministra kolei inż. Tyszki. Minister kolei zaznajomił prezesów ze swoim programem, którego główne wytyczne są następujące:

Kolejnictwo polskie musi się oprzeć na zasadach przedsiębiorstw przemysłowo-handlowych, oraz musi się stać instytucją samowystarczalną, a co za tem idzie musi przestać obciążać skarb państwa. Gospodarka finansową musi być prowadzona ściśle według odpowiedniego planu. Minister polecił wobec tego prezesom wszystkich dyrekcji sporządzać co miesiąca dokładne sprawozdania finansowe, aby w ten sposób kontrolować gospodarkę poszczególnych dyrekcji, W wydatkach należy się ściśle trzymać budżetu.

Jak najdalej idące oszczędności będą stosowane w inwestycjach do czasu uzyskania kapitałów na cele inwestycji i odbudowy. Poszczególne dyrekcje będą miały szeroką autonomię w zakresie ich działania. P. minister żąda jednak bezwzględnej karności i posłuchu. P. min. zwrócił wreszcie uwagę na konieczność unikania zbytecznej pisaniny i formalności.

W dalszym ciągu konferencji dyrektor departamentu finansowego dr. Staszewski przedstawił sprawę kapitału obrotowego, który będzie potrzebny poszczególnym dyrekcjom na pokrycie koniecznych wydatków do czasu uzyskania odpowiednich wpływów.

—::::—

Zjazd Związku Zawodowego Nauczycieli polskich szkół średnich.

W dn. 29. i 30. grudnia 1923 r. odbył się w Warszawie VI. doroczny Zjazd Nauczycielstwa, zrzeszonego w Zw. Zawod. N. Pol. Szk. Śr. Wobec roli, jaką odgrywa obecnie wymieniona organizacja w walce o byt inteligencji pracującej, Zjazd wywołał zainteresowanie wśród szerokich sfer. Na zjeździe obecnym był przedstawiciel Ministerstwa Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. Z organizacji nauczycielskich reprezentowany był Zw. Naucz. Szk. Powsz. przez posła Nowickiego i senatora Woźnickiego. Przybyli też liczni delegaci organizacji zawodowych prac. państw. i prywatnych, wreszcie instytucji kulturalnych, współdziałających z Związkiem.

Delegaci nauczycielstwa reprezentowali kilkadziesiąt miejscowości z całej Polski.

Zjazd zagaił prezes Zarządu Głównego dr. H. Raabe. Przewodniczyli pp. Więckowski ze Zgierza, Indyk z Tarnowa i Domaniewska z Wilna. Sprawozdanie Zarządu Głównego wygłosili: ogólny sekretarz generalny prof. Forelle, z działalności gimnazjów związkowych (Związek naucz. posiada obecnie 6 własnych gimnazjów), dyr. Ap. Rudnicki — z działalności Komisji Pedagogicznej oraz z rozwoju wydawnictwa „Biblioteka Pedagogiczna Zw. Z. N. P. S. S.“ dyr. Z. Jędraszko. Pierwszy dzień wypełniła ożywiona dyskusja nad sprawozdaniami. W drugim dniu wygłosił referat prezes honorowy Związku senator Kalinowski „O aktualnych zagadnieniach szkolnictwa“. Dyskusja nad tym referatem, i wybory nowych władz Związku wypełniły cały dzień drugi.

Przyjęto szereg wniosków, dotyczących postulatów bytu materjalnego nauczycielstwa oraz spraw ogólnych szkolnictwa i oświaty. W sprawach materjalnych naucz. szk. średnich państwowych przyjęto żądanie rewizji Ustawy o uposażeniach pracowników państwowych, która krzywdzi znacznie nauczycieli starszych, obarczonych rodziną i posiadających większą ilość lat pracy, również krzywdzi bardzo dotkliwie nauczycielstwo małopolskie. W sprawie płac nauczycieli szkół prywatnych ustalono żądanie waloryzacji płac i ścisłego trzymania się właścicieli szkół norm przyjętych przez Związek.

W związku ze stanem obecnym organizacji szkolnictwa uchwalono zwrócić się do Ministerstwa z żądaniem opracowania złoszonej już przed 3 laty Ustawy o ustroju władz szkolnych.

Zjazd poświęcił wiele czasu dyskusji nad stanem wychowania moralnego i obywatelskiego w szkolnictwie i postanowił zwołać przez Związek w najkrótszym czasie specjalny Zjazd, dla omówienia tych spraw. Zjazd przyjął przez aklamację wniosek z żądaniem cofnięcia dymisji udzielonej w swoim czasie przez rząd Witosa- Głąbińskiego prezesowi Związku p. H. Raabemu, jako wiceprezesowi Centr. Komitetu Prac. Państw. za akcję w obronie praw inteligencji pracującej.

Ponadto postanowiono zwrócić się do Ministerstwa Wyzn. R. i Ośw. Publ. o zorganizowanie akcji w szkołach, poświęconej uczczeniu zamordowanego prezydenta Narutowicza, czego Ministerstwo dotąd nie uczyniło.

We wniosku końcowym przyjęto decyzję przystąpienia do Międzynarodowej Federacji organizacji nauczycielskich, mającej siedzibę we Francji.

Dokonane wybory do Zarządu Głównego dały następujące wyniki. Wybrani zostali Dr. H. Raabe, dyr. Ap. Rudnicki, E. Forelle, dyr. Z. Jędraszko, dyr. F. Wojeński, Kaz. Strzemiński (zarząd). W Klimek, St. Cholewa, E. Wróblewski (zastępcy: senator St. Kopciński, Z. Kobyliński, dyr. J. Dobkowa, poseł Ćwiakowski, C. Czajkowska- Trzcińska, J. Nowak, J. Pomianowski, J. Weinberger (Komisje Zarządu).

Obrady Zjazdu wykazały wielką spoistość Związku i wyrazisty i zdecydowany jego charakter społeczny i będą miały niewątpliwie duże znaczenie dla dalszego rozwoju organizacji.

—::::—

Zgromadzenie lwowskich maszynistów.

Wczoraj przedpoł. w lokalu maszynistów w Domach lud. odbyło się zgromadzenie bardzo liczne i ze względu na przebieg i wynik obrad bardzo charakterystyczne. Po zagajeniu i wyborze prezydjum zabrał głos

TOW. POSEŁ ARTUR HAUSNER

o sytuacji politycznej, o położeniu klasy robotniczej i żądaniach i obowiązkach robotników na dzisiaj.

W myśl wywodów referenta uchwalono następującą rezolucję.

Przebieg walk dotychczasowych o słuszne postulaty maszynistów wykazał, że maszyniści stojąc poza ogółem kolejarzy zorganizowanych w Związku klasowym (Z. Z. K.) nie są w stanie skutecznie walczyć o swe postulaty. Dlatego maszyniści Lwowa wzywają ogół maszynistów Polski o przystąpienie do Z. Z. K.

W ramach Z. Z. K. jako sekcja maszynistów znajdą silne oparcie w solidarnej walce ogółu zorganizowanych o lepsze warunki upośledzonego dzisiaj bytu.

Zebrani wyrażają cześć ofiarom walk listopadowych. Wzywają całą klasę robotn. do zorganizowania się pod sztandarem PPS. a pracownikom kolejow. przypominają ze PPS. była jedyną oporą w ich walce o ich postulaty i prawa obywatelskie. Specjalnie dziękuje zgromadzenie klubowi posłów PPS w Sejmie za pracę dla dobra klasy robotniczej.

Zgromadzenie postanawia wszcząć jak najżywszą akcje za wstępywaniem do PPS. i za udzieleniem materjalnej pomocy organ PPS. we Lwowie Dziennik Ludowy.

Wybrano następnie delegata (tow. Fichtla) na konferencje maszynistów do Warszawy. Na konferencji tej zwołanej łącznie z Z. Z. K. opracowane zostaną żądania odnośnie do redukcji, ubrań, godzinowego itp.

—::::—

Ponowne aresztowania masarzy i walka z drożyzną.

W czasie rewizji sklepów policja stwierdziła, iż w sklepie Michała Bobera przy ul. Batorego 4 zupełnie nie ma tłuszczów na sprzedaż. W czasie rewizji w jego pracowni przy ul. Zborowskiej znaleziono ponad 100 kg. tłuszczów. Tłuszcze zakwestjonowano, aby je następnie rozprzedać. Bober jednak podobno samowolnie rozprzedał te tłuszcze publiczności. W ten sposób postępował on już niejednokrotnie. Razu pewnego urzędnicy magistraccy zakwestjowali mu również tłuszcze. Bober nie czekał na decyzję, lecz samowolnie rozprzedał te zapasy. Gdy policja przyszła wczoraj do jego sklepu p. B. oświadczył, że sam potrafi sprzedawać. Zakwestjonowano więc uzyskaną gotówkę z kasy, jego zaś odprowadzono

DO WIĘZIENIA

przy ulicy Batorego.

W tym samym dniu na dworcu kolejowym przytrzymano transport tłuszczów o wadze kilkuset kilogramów, które wywoził pewien rzeźnik, stale ogałacający miasto z tłuszczów. Wydano nakaz aresztowania tego paskarza. Nie można było go jednak znaleźć przez cały dzień, gdyż gdzieś z żoną zabawiał się na ruskich świętach przez całą dobę. Dziś dopiero będzie odprowadzony na „wypoczynek“ do więzienia.

Klara Pieper, zam. przy ul. Żrodlanej ma stragan w bazarze na pl. Krakowskim, oraz sklep przy ul. Fredry 4. Stragan swój w bazarze ma zamknięty, w sklepie zaś swym paskuje w najlepsze. Wczoraj za 1 kg. słoniny pobrała 4.800 tys. marek. Jeden z posterunkowych zakwestjonował u niej około 100 kg. tłuszczów.

Stwierdzono, że w sklepie Teliczkowej nie sprzedają słoniny. Na drugi dzień po aresztowaniu Cominego masarka ta bojąc się rewizji wywiozła ze swych magazynów kilkaset kilogramów słoniny rzekomo do tartaku w Wygodzie. Zespół świnio i wołobójców wygłodzić chce ludność miasta, na której w paskarski sposób dorobili się miljardowych fortun.

Zarządzono również rewizję w magazynie Mozesa Klanga przy ul. św. Anny, gdzie znaleziono 137 worków cukru, na który to cukier nie miał on faktur kupieckich.

W sklepie Ignacego Witelesa przy ul. Gołuchowskich znaleziono 11 worków cukru i 12 worków kawy bez faktur. Wobec tego cukier ten i kawę zakwestjonowano.

Wynika z powyższego, że województwo z policją i prokuratorją dobierają się do paskarzy, choć w skromnych rozmiarach. Nie słychać jednak o akcji magistratu, który w pierwszym rzędzie winien tępić rozwydrzenie paskarskie. Województwo przeto winno przypomnąć magistratowi jego obowiązki.

Dzięki akcji policji rzeźnicy rozpoczęli w skromnej ilości rozprzedawać mięso i tłuszcze. Magistrat jednak nie uruchomił w dostatecznej ilości sprzedaży mięsa i tłuszczów. Gospodarka ta godna jest napiętnowania.

—::::—

Komunikaty.

„ŻYCIE“. Posiedzenie Zarządu odbędzie się w piątek 11 bm. o godz. 6 wiecz. w lokalu przy ul. Sykstuskiej 21 II p. Obecność wszystkich członków zarządu konieczna.

„Życie“ Wieczór dyskusyjny na temat referatu kol. Klimka pt. „Zadania młodzieży socjalistycznej“, odbędzie się w sobotę 12 bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Ormiańskiej 2 II p. Zarząd.

Sprawy partyjne.

DRUGIE ZEBRANIE SZKOŁY PARTYJNEJ odbędzie się w piątek, 11 bm. o godz. 7-mej wiecz. w lokalu przy ul. Brajerowskiej 8, oficyny, parter. Uczestników uprasza się o punktualne przybycie. Sekcja ośw. PPS.

DALSZY CIĄG POSIEDZENIA OKR. KOM. ROB. PPS odbędzie się w piątek 11 bm. o godz. 7-mej wieczór w lokalu przy ul. Sykstuskie 21 II p. — Uprasza się Towarzyszy o punktualne przybycie.

Prezydjum O. K. R.

* Tow. Węglowski zgłosi się dzisiaj w sprawie b. ważnej w Sekretarjacie PPS. między godz. 1—2 popołudniu.

—::::—

Z ruchu zawodowego.

§ POSIEDZENIE WYDZIAŁU WYKOWAWCZEGO RADY ZAWODOWEJ odbędzie się we czwartek 10 stycznia 1924 w lokalu Ormiańska 2 o godz. 7-mej wieczorem. Zaprasza się wszystkich nowowybranych członków i zastępców. Początek dzienny: 1) Wybór prezydjum Rady. 2. Sprawy bieżące.

Sekretarz: Andreasik A.

Przewodniczący: K. Żelaszkiewicz.

—::::—

Na marginesie waloryzacji.

Za świadectwo przemysłowe I kategorji, pewien wielki przemysłowiec, miał zapłacić 600 milj. Mp. Nie zapłaciwszy w terminie zgłosił się we właściwej kasie skarbowej, już po nowym roku. Należytość została już **zwaloryzowana**. Zamiast 600 miljonów należało zapłacić **3 miljardy Mp**. Przemysłowiec otrzymawszy w kasie tę wiadomość, zemdlał z przerażenia...

W złocie 3 miljardy Mp. znaczy około 2 i pół tysiąca koron przedwojennych. Takiej sumy nie byłby się przeraził za czasow zaborów przemysłowiec, operujemy miljonami w złocie. Dziś go taka kwota doprowadza do rozpaczy, bo zdemoralizował się bezkarnem okradaniem przez 5 lat skarbu w Polsce niepodległej, w czem mu pomagają rzecznicy jego interesów w sejmie.

— — — — — — — — — — —

Kto nie zapłacił w terminie jakiejkolwiek należytości na rzecz skarbu państwa, po terminie zapłacić musi dużo więcej. Zapewne niemała jest ilość handlów, przedsiębiorstw przemysłowych itd., którym ciężko będzie o konieczną gotówkę na opłaty państwowe, ale przecie musi się skończyć to życie beztroskliwe klas posiadających, którym się zdawało, że — jak to naiwnie a bardzo charakterystycznie wyraził się pewien rzeźnik lwowski — „Polska jest poto, aby **mnie** było dobrze“.

— — — — — — — — — — —

Ten zbrodniczy egoizm sfer kapitalistycznych doprowadził Polskę do niesłychanie upokarzającej sytuacji wobec świata całego. Jesteśmy **głośni**, mówią o nas tak, jak się mówi o Niemczech i Rosji. Pod względem napięcia drożyzny zajmujemy pierwsze miejsce na świecie. Obok nas w tej samej grupie drożyzny stoją Niemcy tylko i Rosja. Ale Niemcy nie są samowystarczalne i mają okupację, Rosja przeżyła i przeżywa lata chaosu politycznego i gospodarczego — podczas gdy u nas była od chwili odzyskania niepodległości praworządność i ład.

Tak, ale my mieliśmy „praworządny“ bierny opór wobec państwa ze strony sfer „narodowych“. To starczy za Ruhrę...

— — — — — — — — — — —

Rząd upełnomocniony do ratowania skarbu nie szuka środków w kierunku ratowania mas pracujących i głodujących. Nie walczy z drożyzną a to się fatalnie odbija na skarbie państwa i znowu będzie błędne koło.

Po obliczeniu cen artykułów pierwszej potrzeby na franki złote, które są prawie równe przedwojennej koronie będziemy mieli jasny obraz, że drożyzna wzrosła u nas parokrotnie. Obuwie podrożało dwukrotnie, ubrania, bielizna dwa do trzech razów. Środki żywności, których nie sprowadzamy ale które za to wyprowadzamy, przedstawiają się jeszcze gorzej. Drzewo opałowe, węgiel podrożały trzy krotnie w stosunku do cen przedwojennych, jaja, masło dwukrotnie, mięso dwu a nawet trzykrotnie, chleb, trzyma się jeszcze ceny przedwojennej.

A płace? Przemysłowcy mdleją na wiadomość, że może trzeba będzie trochę mniej gotówki lokować w bankach zagranicznych, lub trochę obniżyć poziom zbytkownego dotychczas życia. A masy pracujące popadają w coraz większą nędzę. Płaca urzędnika VI rangi sięga swą zwaloryzowaną wysokością płacy przedwojennej djurnisty, a płaca kwalifikowanego robotnika nie dosięga płacy przedwojennej dziennego wyrobnika na prowincji. Codzień drożyzna podnosi się o 5 10 czasem 100 procent.

Obiecywana waloryzacja płac naprawi stosunki dnia jutrzejszego ale dziś jest tragiczne!

—::::—

Walka o Guzika.

Na łamach prasy polskiej i francuskiej wre walka o sławne medjum warszawskie nazwiskiem Guzik.

Głośny bowiem Guzik skompromitował się w Paryżu.

Przed pół rokiem jego popisy medjumistyczne poruszyły coprawda opinję publiczną w Paryżu ale w pewnych kołach zdemaskowano p. Guzika jako oszusta.

Ostatnio zainteresowała się nim akademia Sorbony ale i tu się panu Guzikowi nieudało.

Wyłoniono tam komisję, w skład której weszli pierwszorzędni uczeni: Langevin, profesor fizyki w College de France, Rabaud, profesor biologji eksperementalnej w Sorbonie, Laugier, kierownik pracowni filozoficznej w Sorbonie, Marcelin, asystent chemji fizycznej w Sorbonie i Meyerson, jeden z kierowników pracowni psychologji fizjologicznej w Sorbonie. Komisja ta odbyła z panem Guzikiem i jego impresarjem, panem de Jelskim od 6. listopada począwszy szereg posiedzeń zakończonych w tych dniach. Wyniki ogłoszono w oficjalnym memorjale, podanym w całej rozciągłości w piśmie tygodniowem „L'Opinion“ z 21. grudnia b. r.

Aranżerem wszelkich posiedzeń był pan de Jelski, który przedstawił pana Guzika, jako medjum pierwszerzędne, z którem jeno bardzo rzadko zjawiska medjumisycznte się nie udają — szczegół, jak się okazało niezwykle ważny. Warunkiem „fenomenów“ było zupełne zaciemnienie pokoju posiedzeń. Najsłabsze światło może — jak twierdził pan de Jelski — wpłynąć na medjum niekorzystnie. Mimo to zaproponował umieszczenie na brzegach stołu, przy którym eksperementowano, skrawków papieru fosforyzującego. Słaby jego blask ułatwiał asystującym uczonym kontrolę. Jako miejsce posiedzeń wybrano jeden z pokoi instytutu biologicznego Sorbony, który pan de Jelski uznał po bardzo dokładnej rewizji za zupełnie odpowiedni.

Szereg pierwszych posiedzeń odbył się ściśle według życzeń impresarja. W zupełnie ciemnej i wypróżnionej prócz kilku sprzętów sali, umieszczono stół, 1,25 m. długości i 0,60 m. szerokości. Przy jednym z krótszych brzegów stołu usiadli p. Guzik, naprzeciw przy drugim p. de Jelski, między nimi zaś członkowie komisji. Utworzono zwykły łańcuch z rąk opartych o stół i połączonych ze sobą małemi palcami. Nogi p. Guzika kontrolowano w ten sposób że osoba siedząca po lewej jego stronie opierała własną prawą nogę o jego lewą, a osoba po prawej stronie własną nogę lewą o jego prawą. Główna czynność polegała na ścisłem obserwowaniu rąk i nóg p. Guzika, mających oczywiście nie poruszać się z miejsca, szczególnie w chwilach pojawiania się „fenomenów“.

W żadnem z licznych posiedzeń, odbytych najdokładniej według życzeń impresarja, nie stwierdzono ani jednego zjawiska świetnego mimo, że były zapowiedziane. Stwierdzono wyłącznie dotykanie osób kontrolujących, przesuwanie przedmiotów na odległość i podrzucanie przedmiotów w górę. Prof. Langevin n. p. — by wspomnieć tylko kilka z licznych zjawisk — otrzymał silne uderzenie w plecy i poniżej pleców. Krzesło stojące w pobliżu, zostało przesunięte o 1 i pół metra mniejwięcej. Krzesła niektórych kontrolerów poruszały się, a kosz do papieru rzucony w górę spadł na nos prof. Langevin, szczególnie nawiedzanego przez medjum, potem na stół i t. d. Wszystkie inne „fenomeny“ były zupełnie tego samego rodzaju.

Dokładna analiza wykazała, że wszelkie dotykania, uderzania, czy przesuwania dokonane zostały tylko w takiej odległości od medjum, jaką jego ręce i nogi normalnie by dosięgnęły. Powstało tedy podejrzenie, że medjum wykonuje wszelkie zjawiska nogami i łokciami, nie zdejmując przy tem rąk ze stołu. Na plecach prof. Langevina znaleziono też w miejscu uderzenia wyraźne odbicie gumowego obcasu p. Guzika. Stwierdzono, że w chwili pojawienia się „fenomenów“ porusza się medjum tak silnie, że kontrolujący przestaje sobie zdawać sprawę, czy dotyka rąk i nóg medjum, czy też nie. Wreszcie spostrzeżono, że główny tryk medjum polegał na uwolnieniu jednej z nóg z pod kontroli przez zręczne podsunięcie jednej nogi pod drugą. Dwaj kontrolerzy dotykali wówczas własnemi nogami tylko jednej i tej samej nogi medjum, podczas gdy druga była zupełnie wolna.

By definitywnie wyświetlić podejrzenie, że p. Guzik wywołuje całkiem normalnie łokciami i nogami rzekome nienormalne „fenomeny“ medjumistyczne, przywiązywano jego nogi do nóg siedzących obok kontrolorów. Do kolan, czubków, butów, łokci, krawatu i t. d. p. Guzika przyczepiono guziki fosforyzujące, których słaby blask uwidaczniał dostatecznie każdy jego ruch. I o dziwo! od chwili tej żaden, dosłownie żaden „fenomen“, nie nastąpił. Efekt był piorunujący. Pan de Jelski zapomniawszy o zaletach, jakie codopiero sam medjum przypisywał, twierdził teraz, że jest ono... wyczerpane.

Przedstawiciele Sorbony wysunęli z tego wszystkiego prosty wniosek, że p. Guzik nie jest wogóle żadnem „medjum“, jeno świetnym gimnastykiem, doskonale grzmocącym łokciami i nogami w warunkach nie łatwych.

Ten rezultat doświadczeń Guzika w Paryżu, naturalnie nie zachwiał wiary w niego u nałogowych spirytystów. Rozpoczęli oni zaciekłą walkę z profesorami Sorbony, zarzucając im stronniczość i kierowanie się z góry uprzedzeniem. Projektowane są nowe doświadczenia w Wiedniu, tymrazem zapewne w dobranem towarzystwie, aby cudotwórca nie zrobił zawodu.

—::::—

Ze sportu.

Walne Zgromadzenie Lwowsk. Związku Okr. Piłki Nożnej odbędzie się w sobotę 12 bm. o godz. 4 popoł. i w niedzielę 15 bm. o godz. 9 rano przy ul. Lindego 5. Poliklinika.

—::::—

Sprawy partyjne.

* W STRYJU odbędzie się w niedzielę, 13 bm o godz. 2 pop. w sali p. Mayera:

ZGROMADZENIE LUDOWE

w sprawie drożyzny.

Referować będzie tow. dr. Stanisław Dręgiewicz ze Lwowa.

Sekretarjat Obw. P. P. S.

* WEZWANIE. Tow. Ryglan Erazm, Budziński Józef Pytka Jan, Myłłowicz Antoni zechcą się zgłosić bezzwłocznie do tow. dra Dręgiewicza między 5–7ą wieczorem w ważnej sprawie.

O. K. R. P. P. S.

—::::—

W sprawach tego działu odnosić się należy do Komisji Związku Kas chorych Małopolski i Śląska — LWÓW ul. Kopernika l. 26, II p.

OCHRONA PRACY

Dział poświęcony sprawom ochrony i ubezpieczeniu pracujących.

Wychodzi raz na tydzień jako organ Komisji Związku Kas dla chorych.

Nowelizacja ustawy.

Liczne braki i niedomagania obecnej ustawy o Kasach chorych zniewoliły już dawno wszystkich zajmujących się ubezpieczeniem pracujących żądać rychłej a skutecznej naprawy ustawy. Gdy doszła do Zarządu Związku wiadomość, że nowelizacja ustawy jest zamierzoną i zakres tej nowelizacji został podany do wiadomości postanowił Zarząd Związku polecić specjalnej Komisji aby wglądnęła w zamierzone poprawki i ewentualnie uzupełniła je uwagami, które by miały na celu usunięcie tych wad lub uzupełnienie tych braków, których w projekcie nowelizacji nie uwzględniono.

Gdyby istniał zamiar tworzyć Kasy conajmniej liczące 10.000 członków trzeba było zwrócić uwagę proponentów, że jest to liczba zbyt wysoka i że Kasy o takiej liczbie członków musiałyby zwłaszcza w Małopolsce wschodniej, objąć tak wielkie obszary, że główny warunek dobrego rozwoju Kasy, łatwość zetknięcia się członków z Kasą, zostałby uchylony. Jeżeli z jednej strony mikroorganizmy kasowe nie mogą podołać swojemu zadaniu to z drugiej strony męczenie Kas celem utworzenia wielkich ustrojów zwłaszcza w okolicach, w których brak przemysłu byłoby nader szkodliwem, a że jak wszędzie tak i tutaj pośrednia droga jest najlepszą, uważamy, że 5000 członków powinno być minimum dla wszystkich Kas.

Jeżeli nawet przyjdzie połączyć narazie zanim ubezpieczenie się rozwinie dwa lub trzy powiaty, to utworzenie odpowiednich ekspozytur ułatwi przeprowadzenie ubezpieczenia co w liczbie 10.000 członków gdzieby trzeba 4 i 5 powiatów połączyć byłoby niewykonalnem, przynajmniej nader utrudnionem. Przy tej sposobności powtarzamy, tylekrotnie podnoszone żądanie, że nie należy koniecznie tak tworzyć Kasy, aby się terytorja powiatu kryły z terytorjum Kasy. Bo u nas powiaty są dziwnie uformowane. N. p. Chyrów należy do powiatu Staro-samborskiego a chcąc się dostać z Chyrowa do Starego Sambora trzeba przejechać przez Sambor, w którym jest także powiat i Kasa. Wskazywaliśmy na połączenie n. p. Ożydowa ze Złoczowem, Żurawna ze Stryjem i moglibyśmy wskazać jeszcze więcej takich ciężkich połączeń, które dlatego muszą być brane na uwagę bo Kasa znajduje się w niedobrem położeniu w stosunku do poszczególnych miejscowości.

Lecz nietylko liczba członków powinna decydować o tem czy Kasa ma istnieć, bo geograficzne położenie także nieraz wymaga, aby Kasy z sobą łączono. Dlaczego mają istnieć dwie Kasy we Lwowie, Kasa osobna w Bielsku a osobna w Białej, kiedy te Kasy tak z sobą są złączone, że istnienie dwóch Kas komplikuje czynności ubezpieczeniowe i częstokroć powoduje różnego rodzaju spory kompetencyjne. Kasa chorych powiatowa w Krakowie już w maju uchwaliła połączenie z miejską a przeprowadzenie tego połączenia może wyjść tylko na korzyść ubezpieczonych.

Obok tych żądań terytorjalnych co do ustroju Kas mamy cały szereg poprawek w innym kierunku. Najpierw żądamy dokładnego zdefiniowania pojęcia niestale pracujących. Dzisiaj ustawa powiada, że niestale pracującymi w zrozumieniu ustawy o Kasach chorych są osoby, dla których głównym źródłem utrzymania jest najem usług i które nie pozostają w stałym stosunku roboczym do jednego i tego samego pracodawcy, pracują nieprzerwanie u jednego pracodawcy niedłużej niż 6 dni. Wyjątkowe przepisy jakie ustawa stosuje do traktowania różnych robotników, którzy w itoscie lub wedle przedstawień pracują krócej niż 6 dni jako niestale pracujący, co się i brzmieniu i intencji ustawy sprzeciwia. Celem położenia tamy tego rodzaju nadużyciom należy wyraźnie oznaczyć, że niestale pracującymi są tylko ci, którzy utrzymują się z najmu usług osobistych i rych pracodawcy dokładnie oznaczyć nie można z powodu ciągłej zmiany pracodawcy. Tu mogą należeć tylko tragarze, ekspresi, woziwody, praczki, posługaczki itd. o ile nie mają stałego pracodawcy a najmują się coraz komu innemu. Innego rodzaju robotnicy nie śmią być zaliczani do niestale zatrudnionych choćby ich zajęcie nawet krócej trwało, niż 6 dni.

Wedle zamierzonej noweli ma być zniesiony podział na grupy a rzeczywisty zarobek ma stanowić podstawę ubezpieczenia. Ma jednak Minister co miesiąca oznaczyć minimum i maksimum policzalnego zarobku. Żądamy aby to oznaczenie następowało w porę i aby przez spóźnione oznaczenie nie opóźniano obliczenia opłat.

Jeżeli pewne dzisiejsze prawa Zarządu mają być przeniesione na Urząd Ubezpieczeń to jaknajgoręcej przeciwko temu się zastrzegamy uważając, że uszczuplenie autonomji w jakimkolwiek kierunku może tylko działać na szkodę instytucji.

Stałem, konsekwentnem żądaniem Kas jest zniesienie karencji co do zasiłku. Zasiłek powinien być płatnym od pierwszego dnia niezdolności do pracy, to położy koniec różnego rodzaju skargom i wynikającym z przepisu karencyjnego symulacjom.

Członkowie rodziny, którzy podpadają pod opiekę Kasy muszą być ściśle oznaczeni. Nie można pozwolić na to, aby ubezpieczony mógł kosztem Kasy być dobroczyńcą różnych osób, które rzekomo będą na jego utrzymaniu. Pomoc należyć się powinna żonie i nieletnim dzieciom bezwzględnie a innym członkom rodziny wyżej 18 lat, o ile są na utrzymaniu wyłącznem ubezpieczonego; tylko w tym wypadku, jeżeli są niezdolni do zarobkowania.

Za chorych niezgłoszonych do Kasy, jakoteż zgłoszonych w czasie choroby i to ubezpieczonych jakoteż uprawnionych członków rodzin winien uiścić koszta leczenia pracodawca. Przewidziane w artykule 16 dzisiejszej ustawy przepis karny za niezgłoszenie nie jest w stanie pokryć nawet drobnej części tych kosztów, jakie Kasa ponieść musi lecząc niezgłoszonego. Rygor karny, mocą którego pracodawca zapłaciłby za leczenie, byłby dość silnym bodźcem do pilnowania zgłoszeń.

Wedle noweli ma Kasa pokrywać całkowite koszta leczenia szpitalnego. Różne ciężary, które dotąd były obowiązkiem funduszów państwowych lub samorządowych zaciążyły obecnie na Kasie, choćby tylko wspomnieć o leczeniu członków rodzin, których leczenie częstokroć dawniej odbywało się kosztem z funduszów ubogich. Biorąc na uwagę, że dawniej Kasa płaciła za leczenie szpitalne tylko za 4 tygodnie a resztę pokrywał fundusz krajowy, to obecne obciążnie połową kosztów leczenia szpitalnego przez cały okres leczenia już znacznie obciąża Kasy. Niewiadomo skąd władze nabrały przekonania, że Kasom tak dobrze się powodzi, że mogą dopłacać i drugą połowę taksy szpitalnej ale my mamy przekonanie, że to znowu jest jeden z ciężarów, który ma wspólnie z innymi umiemożliwić istnienie Kasom.

Dzisiejsze przepisy odnoszące się do zameldowania i wymeldowania członków przywiązane do pewnych dni i polecające Kasom liczyć zawsze za cały tydzień albo nic, narażają Kasy na wielkie straty a nadto powodują liczne dochodzenia i spory. Prosty i jasny przepis, że za członka liczyć należy od dnia wstąpienia do pracy aż do dnia wymeldowania z Kasy.

Zamierzoną jest waloryzacja składek przez przepis ustawy mocą którego za każdy dzień zwłoki miałoby się liczyć 5 proc. od zalegającej kwoty. Wprawdzie taki przepis dość znacznie poprawiłby stosunki finansowe Kasy i prawdopodobnie odstraszyłby tych, którzy dzisiaj zwlekają z opłatami aż do licytacji, jednakowoż prostszą byłaby waloryzacja opłat na podstawie tej ustawy, która waloryzuje daniny publiczne. Najlepszą waloryzacją opłat będzie stała waluta i dlatego oczekujemy z upragnieniem tego dnia, kiedy będziemy mogli liczyć opłaty kasowe wedle tej stałej waluty. Zanim to jednak nastąpi jaknajmocniej protestować musimy przeciwko temu aby wszystko było waloryzowanem prócz tych opłat, które mają Kasom chorych dać możność spełniania ich obowiązków. Tego rodzaju lekceważenie instytucji mających obowiązek dbać o zdrowie i życie pracujących powinno poruszyć wszystkich tych, którym zależy na rozwoju ubezpieczenia. A rozwój ubezpieczenia jest tylko wtedy możliwym, jeżeli Kasy będą miały do dyspozycji odpowiednie fundusze. Jeżeli nadto zniesione zostaną przepisy artykułów 106 i 107 które czynią wyjątek z Małopolski oddając z jednej strony Kasy pod nadzór Starostwa pod względem obowiązku ubezpieczenia, a z drugiej strony oddzielając prawo wzrotu z Zakładu ubezpieczenia od wypadków, tobyśmy już byli wyliczyli najważniejsze braki w noweli o których usunięcie by nam chodziło.

Curiosum!

RACHUNEK.

Koszta pogrzebu Brenycza Iwana w Sopocie zabitego przy manipulacji lasowej dnia 28. listopada 1923:

4 robotników, jako warta w lesie przez cały dzień do godziny 5-tej wieczór a 500.000	2,000.000	Mp
od 5-tej wieczór nastąpiło 4 innych robot. celem przyprowadzenia do porządku ci zostali, jako warta aż do dnia a 800.000	3,200.000	„
29. XI 2 chłopów warta przez cały dzień a 500.000	1,000.000	„
29. XI 4 chłopów warta przez całą noc a 500.000	2,000.000	„
1 chłop grzebacz	500.000	„
1 chłop za zrobienie trumny	500.000	„
na pogrzebie obsługa 8 chłopów a 500.000	4,000.000	„
fura	2,000.000	„
światło cerkiewne 1.000.000 kupione	1,500.000	„
służba cerkiewna	4,000.000	„
Psałtyra	1,000.000	„
Ksiądz	10,000.000	„
7 metrów płótna	7,000.000	„
80 kg żyta na chleb i sporządzony objad	15,000.000	„
4. XII. b. r. 4 chłopów obsługa przy komisji	1,000.000	„
deski na trumnę	3,000.000	„
stypa pogrzebowa	8,000.000	„
Razem	65,700.000	Mp

Za wiersz milm. 1 szpaltowy zwykle za tekstem mk. 20.000. Nadesłane 60.000, w tekście 100.000

OGŁOSZENIA

Na 1-ej str. 150.000. Drobne ogł. za słowo 15.000 Komunikaty 80.000, zamiejscowe o 25% drożej.

Powiatowa Kasa chorych w Brodach

Na podstawie reskryptu Okręg. Urzędu Ubezp. z dnia 4 stycznia 1924 L. 25/24 podwyższono składki i świadczenia do wysokości 2 milj. mkp. dziennej płacy. Wskutek tego składka ubezpieczonego wynosi w najwyższej grupie 364 tys. mkp. tygodniowo, a zasiłek w czasie choroby 1.200.000 mkp. dziennie, połogowy 2,000.000 mkp. dziennie, protezy 20 milj. mkp., a zasiłek pogrzebowy 42,000.000 mkp.

P. T. Pracodawców uprasza się o przedłożenie wykazów zajętych pracowników z dokładnem oznaczeniem rzeczywiście pobieranych płac i dodatków do dnia 15 stycznia 1924, a następnie każdego miesiąca należy przedkładać wykazy zmian płacy w ciągu ubiegłego miesiąca dokonanych.

29—1 **Zarząd.**

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

I-szej Wytwórczej Spółki Malarzy szyldów i lakiernictwa odbędzie się 21 stycznia 1924 o g. 4 popoł. w lokalu Rynek 8.

Na porządku dziennym
Sprawozdanie z czynności Zarządu.
Sprawozdanie kasowe.
Zmiana paragrafu 6 statutu.
Wybór Dyrekcji i Rady nadzorczej
Remuneracje.
Wnioski i interpelacje.

L. 649.

Zarząd powiatowej Kasy Chorych w Kołomyi

rozpisuje niniejszem

KONKURS

na posadę

Dyrektora Kasy

Wymagana dłuższa praktyka w Kasach Chorych, instytucjach bankowych lub ubezpieczeniowych i gruntowna znajomość ustawy i przepisów o Kasach Chorych.

Podania należycie udokumentowane wnieść należy do Zarządu Powiatowej Kasy Chorych w Kołomyi najpóźniej do **25 stycznia 1924.**

23—3 Kołomyja, dnia 3 stycznia 1924.

Zastępca naczelnego redaktora i redaktor odpow.: JAN SZCZYREK. — Druk Lud. Sp. Tow. Wyd., Lwów, L. Sapiehy 77. Tel. 496